

Sygn. akt IV K 767/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lutego 2015 roku

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie IV Wydział Karny

w składzie: Przewodniczący - SSR Aneta Kulesza

Protokolant: Anna Tomczuk

w obecności Prokuratorów Krzysztofa Szczerby, Wojciecha Fijałkowskiego z Prokuratury Rejonowej Warszawa-Ochota

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 10.09.2014 r., 09.12.2014 r. i 17.02.2015 r.

sprawy R. N.

syna W. i M. z domu K.

urodzonego w dniu (...) w W.

oskarżonego o to, że: w dniu 29 maja 2013 roku w W. przy ulicy (...) umyślnie dokonał uszkodzenia samochodu m-ki P. (...) o nr rej. (...) poprzez zarysowania powłoki lakierniczej drzwi przednich i tylnych lewej strony oraz klapy bagażnika czym spowodował straty na kwotę 2400 złotych na szkodę K. W.,

tj. o czyn z art. 288 § 1 k.k.

I. oskarżonego R. N. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tym, że ustala, że oskarżony spowodował straty na kwotę 2.214 zł na szkodę M. i K. małżonków W. i za to na podstawie art. 288§1 k.k. skazuje go na karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 69§1 i 2 k.k. w zw. z art. 70§1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 2 (dwóch) lat,

III. na podstawie art. 46§1 k.k. zobowiązuje oskarżonego R. N. do naprawienia szkody poprzez zapłatę solidarnie na rzecz M. i K. małżonków W. kwoty 2.214 zł (dwóch tysięcy dwustu czternastu złotych),

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. S. kwotę 588 (pięciuset osiemdziesięciu ośmiu) zł powiększoną o podatek od towarów i usług tytułem wynagrodzenia za świadczenie pomocy prawnej z urzędu,

V. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120 (stu dwudziestu) zł tytułem opłaty oraz pozostałe koszty procesu, z wyłączeniem kosztów obrony oskarżonego z urzędu.

Sygn. akt IV K 767/13

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 29 maja 2013 r. M. W. przyjechała samochodem marki P. (...) nr rej. (...) (stanowiącym własność jej i jej męża, K. W.) przed blok położony przy ul. (...) w W., gdzie zamieszkiwała. Pojazd, którym się poruszała zaparkowała naprzeciwko klatki schodowej tego bloku, po lewej stronie miejsca parkingowego przeznaczonego dla

osób niepełnosprawnych, na którym zaparkowany był należący do R. N. samochód marki C. (...). M. W. chcąc wyjąć ze swego samochodu znajdujące się w fotelikach dzieci, otworzyła możliwie najszerzej przednie i tylne drzwi z prawej strony auta. Wówczas siedzący w samochodzie C. (...) R. N. zaczął kierować pod adresem M. W. obelżywe słowa, krzyczeć, m.in. „co ty kurwa robisz, po co tu stajesz, to nie twoje miejsce”. M. W. w odpowiedzi wskazała, że swój samochód zaparkowała w sposób prawidłowy, otwierając drzwi nie zarysowała samochodu R. N. i nie przestawiła samochodu w inne miejsce. Po wymianie zdań, w czasie której mężczyzna nadal zwracał się do M. W. w sposób wulgarny, kobieta wraz z dziećmi skierowała się do klatki schodowej. W pewnym momencie zorientowała się jednak, że nie zamknęła swojego samochodu i wróciła, aby to uczynić. Wówczas R. N. ponownie zaczął ubliżać M. W.. Żona R. N., A. W., która w międzyczasie - usłyszawszy w mieszkaniu dochodzące z dołu krzyki - zeszła przed blok, zaczęła uspokajać, uciszać męża. Kiedy podjęta przez nią próba uspokojenia męża nie przyniosła efektu udała się z powrotem do bloku. Podobnie, do swego mieszkania poszła również M. W.. Kiedy obie kobiety odeszły, R. N. wysiadł ze swego samochodu, zamknął go, a następnie przeszedł na tył pojazdu marki P. (...), którym przyjechała M. W. i nieustalonym przedmiotem zarysował powłokę lakierniczą klapy bagażnika oraz przednich i tylnych drzwi z lewej strony tego auta. W ten sposób spowodował uszkodzenia samochodu na kwotę 2.214 zł. Po tym fakcie R. N. udał się do mieszkania.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: częściowo wyjaśnień oskarżonego R. N. (k. 29-29 v., k. 54, k. 109-112) częściowo zeznań świadka M. W. (k. 37 v., k. 112-114), zeznań świadka K. W. (k. 114-115), częściowo zeznań świadka A. W. (k. 42 v., k. 126-128), zeznań świadka I. J. (k. 36 v., k. 124-126), zeznań świadka T. K. (k. 15, k. 148), protokołu oględzin (k. 10-11), dokumentacji fotograficznej (k. 45-50), opinii biegłego S. C. (k. 134-137).

R. N. zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak również przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Przesłuchiwany w charakterze podejrzanego po raz pierwszy wyjaśnił (k. 29-29v.), że w dniu 29 maja 2013 r., około godziny 16:00, poszedł do swojego samochodu marki C. (...), który był zaparkowany przed blokiem, na miejscu dla inwalidów. Jak wskazał, jest on inwalidą pierwszej grupy. R. N. opisał, że kiedy podszedł do samochodu, wówczas obok, samochodem marki P., podjechała kobieta. Zaparkowała w taki sposób, że kołami swojego samochodu wjechała na kopertę oznaczającą miejsce dla inwalidów, bardzo blisko jego auta, a następnie otworzyła drzwi z obu stron. Oskarżony wskazał, że chciał wsiąść do swojego samochodu, żeby wyjąć plecak, jednakże było to niemożliwe. W związku z powyższym – jak wynika z relacji R. N. – podszedł do kobiety i poprosił ją, aby zamknęła drzwi. Odpowiedziała, że ich nie zamknie, przy czym nie podała dlaczego nie chce tego zrobić. Zgodnie z opisem oskarżonego między nim a kobietą doszło do sprzeczki. R. N. nie pamiętał, co wówczas mówili, wskazał jedynie, że nie używał żadnych wulgarnych słów. Podał też, że być może mówił głośno, ale mogło to być spowodowane faktem, iż wówczas nie miał aparatu słuchowego. Oskarżony wyjaśnił, że w międzyczasie przyszła jego żona, A. W., która uspakajała całą sytuację, co jednak nie przyniosło rezultatu. Po chwili kobieta wraz z dziećmi poszła do klatki, a on wraz z żoną również udał się na górę. R. N. wskazał, że nie uszkodził żadnych drzwi i tylnej klapy w samochodzie i nie wie, kto mógł to zrobić. Wyraził przypuszczenie, że uszkodzenie to mogło mieć miejsce już wcześniej.

W czasie ponownego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego (k. 54) R. N. podtrzymał uprzednio składane przez siebie wyjaśnienia.

Przed Sądem R. N. wyjaśnił (k. 109-112), że podjechał samochodem na parking. Był sam. Pokrzywdzona zaparkowała samochód obok, przez co on nie mógł wsiąść. Samochód kobiety stał blisko jego samochodu, a dodatkowo otworzyła ona wszystkie drzwi, gdyż chciała wyjąć dzieci. Jak wskazał R. N., wówczas powiedział kobiecie, żeby zamknęła drzwi, bo chce wsiąść. Ona zaczęła mu ubliżać, zwróciła się do niego słowami w rodzaju: „zamknij się zgredzie”. On słyszał jej słowa. Oskarżony zaznaczył, że sam zwracał się do kobiety grzecznie. R. N. wyjaśnił ponadto, że nie ma kciuka w lewej dłoni, klucze do samochodu nosi na sznurku, więc założył te klucze na szyję, kiedy siedział jeszcze w aucie. Podał, że w dniu zdarzenia, podobnie jak w dniu rozprawy, poruszał się przy pomocy kuli. W dalszym ciągu swej relacji oskarżony opisał, że w tamtym czasie kobieta była z lewej strony swojego samochodu, przeciwnej niż jego samochód, ale drzwi z jego strony były otwarte. Były to drzwi pasażera z przodu. R. N. wskazał, że w jakiś sposób się prześlizgnął i wysiadł. Kiedy wysiadał to pchnął brzuchem swoje drzwi, które zahaczyły o drzwi auta należące do kobiety. Wtedy też powiedział do niej, że na drzwiach jego samochodu jest ślad, że zarysowała mu drzwi swoimi drzwiami. Podał, że było to lekkie zarysowanie, które później zapastował. Oskarżony podniósł, iż kiedy wysiadał to nie widział żadnych

uszkodzeń na pojeździe kobiety, ale się nie przyglądał. Opisał, że następnie zamknął drzwi swojego samochodu, przez bagażnik wyciągnął kule, które leżały na tylnym siedzeniu i poszedł do domu. R. N. wskazał, że kobieta nic do niego nie mówiła, krzyczała coś, ale nie potrafił przytoczyć co, gdyż nie miał wtedy aparatu, a ponadto nie chciał tego słuchać. Podał, że pokrzywdzona krzyczała głośno, gdyż krzyk ten słyszała jego żona, która znajdowała się na XII piętrze. R. N. wyjaśnił, że pokrzywdzonych nie zna oraz że nie miał żadnych zatargów z sąsiadami. Oskarżony ponadto potwierdził składane przez niego uprzednio wyjaśnienia i wskazał, że dopiero po odczytaniu tych wyjaśnień przypomniał sobie, że chciał wziąć plecak z samochodu. Podał też, że o tym, iż kobieta zwróciła się do niego wulgarnie usłyszał od żony. Podniósł, że kojarzył, iż wówczas jego żona przyszła na miejsce sytuacji, jednak zapomniał o tym powiedzieć. Wskazał również, że żona nie oglądała samochodu należącego do pokrzywdzonej.

Sąd zważył co następuje:

Wyjaśnieniom oskarżonego R. N. Sąd dał wiarę jedynie w części w jakiej wskazał, że w dniu 29 maja 2013 r. między nim a kobietą, która zaparkowała samochód marki P. obok jego auta, a następnie otworzyła drzwi samochodu, żeby wyjąć z niego dzieci, doszło do scysji. Za wiarygodną Sąd uznał również opisaną przez oskarżonego okoliczność odnoszącą się do udziału w pewnym etapie tej sytuacji jego żony, która starała się uspokoić powstałą nerwową atmosferę. W pozostałym zakresie Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom R. N., albowiem sprzeczne są one z wiarygodnym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. W szczególności, w ocenie Sądu, nie polega na prawdzie twierdzenie oskarżonego – mające dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy kluczowe znaczenie - jakoby po zakończeniu zaistniałego incydentu wraz z żoną udał się do swojego mieszkania, a także, iż to nie on dokonał zarysowania samochodu marki P. (...). W tym zakresie wyjaśnienia te sprzeczne są bowiem z zasługującymi na wiarę zeznaniami świadka I. J.. Świadek ta wskazała, że R. N. - po tym jak jego żona oraz kobieta, na którą wcześniej krzyczał, weszły do klatki schodowej - wysiadł ze swego samochodu, rozejrzał się dookoła, zamknął swój samochód, a następnie przeszedł na tył należącego do tej kobiety pojazdu i zarysował klapę jego bagażnika oraz przednie i tylne drzwi od strony kierowcy. Z zeznań świadka I. J., jak również świadka M. W., wylania się także inny aniżeli ten przedstawiony przez R. N. przebieg zaistniałej między nim a M. W. sprzeczki, niemniej fakt ten w realiach przedmiotowej sprawy ma drugorzędne znaczenie. Nie uszło ponadto uwadze Sądu, iż wyjaśnienia oskarżonego są nie tylko niekonsekwentne (w wyjaśnieniach składanych w toku postępowania przygotowawczego oskarżony wskazywał, iż w momencie, kiedy przyjechała pokrzywdzona stał on obok swego samochodu, z którego chciał zabrać plecak, z kolei przed Sądem podnosił, iż wówczas przebywał w samochodzie i chciał z niego wysiąść), ale również wewnętrznie sprzeczne (w składanej przed Sądem relacji raz twierdził, że słyszał, jak kobieta mu ubliża, innym razem wskazywał, iż o powyższym opowiedziała mu żona). Bez wątplenia w wyjaśnieniach oskarżonego zauważalna jest tendencja do marginalizowania okoliczności, które w sposób negatywny mogłyby wpłynąć na obraz jego osoby oraz uwypuklenia elementów świadczących na niekorzyść M. W.. Z powyższych względów, w ocenie Sądu, relację R. N. należy interpretować jako przyjętą na potrzeby niniejszego postępowania linię obrony zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej.

W odniesieniu do zeznań świadka M. W. (k. 37 v., k. 112-114) należy stwierdzić, że przeprowadzone postępowanie dowodowe nie potwierdziło opisanych przez nią okoliczności zdarzenia odnoszących się do tego, gdzie znajdował się oskarżony w chwili, gdy parkowała ona samochód oraz kto jako pierwszy oddalił się z miejsca, w którym doszło do sprzeczki. Z zeznań I. J. wynika bowiem, że R. N. w momencie, gdy M. W. zaparkowała pojazd, siedział w swoim samochodzie, a nadto, iż to żona oskarżonego weszła do bloku przed pokrzywdzoną. Świadek M. W. wskazała natomiast, że oskarżony podszedł do niej od strony ulicy oraz, że kiedy poszła do mieszkania, to żona oskarżonego pozostała wraz z oskarżonym na miejscu. W ocenie Sądu w kontekście przywołanych powyżej okoliczności większą wartość dowodową mają zeznania I. J.. Świadek ta nie uczestniczyła bowiem bezpośrednio w zdarzeniu i była skupiona jedynie na obserwowaniu przebiegu sytuacji, a zatem nie występowały po jej stronie czynniki, które mogły mieć wpływ na zniekształcenie odbioru rzeczywistego rozwoju wypadków. Takie czynniki występowały natomiast po stronie M. W.. Zważyć bowiem należy, że, po pierwsze: sytuacja ta niewątpliwie musiała być dla pokrzywdzonej stresująca, spowodować u niej silne emocjonalne wzburzenie, po drugie: przez cały czas jej trwania kobieta podejmowała inne czynności (bądź to wyjmowała dzieci z samochodu bądź zamykała pojazd), które to aspekty nie mogły pozostać bez wpływu na dokładność obserwacji oraz zapamiętania szczegółów zdarzenia. W ocenie Sądu tymi też czynnikami, nie

zaś np. celowym podaniem nieprawdy, podyktowana była treść zeznań świadka w przywołanym powyżej zakresie. Nie budziło zaś wątpliwości Sądu, iż w pozostałej części zeznaniom M. W. należało dać wiarę. Zeznania w tej części znajdują pełne potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie wiarygodnym materiale dowodowym, w szczególności w postaci zeznań świadków I. J., K. W., T. K., protokołem oględzin pojazdu oraz dokumentacją fotograficzną. Bezspornie relacja M. W. jest również konsekwentna, spójna i logiczna. W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie nie ujawniły się żadne okoliczności, które przedstawionego przez pokrzywdzoną opisu zdarzenia pozbawiałyby waloru obiektywizmu. Wręcz przeciwnie, chociażby wskazanie, że kierując się do klatki schodowej powiedziała do R. N., iż jest „starym, ślepym idiotą”, dowodzi, że nie ukrywała również niewłaściwych przejawów swojego zachowania.

Sąd za w pełni wiarygodne uznał zeznania świadka I. J. (k. 36 v., k. 124-126). W/w zeznała, że będące przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie zdarzenie widziała z balkonu mieszkania córki, u której wówczas przebywała. Opisała, że kiedy wyszła na ów balkon dostrzegła, jak przed blok przyjechała pokrzywdzona. Zgodnie z relacją I. J. zaparkowała ona swój samochód obok stojącego na miejscu parkingowym przeznaczonym dla osób niepełnosprawnych pojazdu, z którego wysiadał oskarżony. Następnie pokrzywdzona zaczęła wyjmować ze swego samochodu dzieci. Wtedy też, oskarżony, który znajdował się jeszcze w aucie, zaczął krzyczeć na kobietę, kierować do niej wulgarne słowa. Świadek podała również, że w czasie, gdy mężczyzna krzyczał, jego żona próbowała go uciszyć, uspokoić, jednakże on na to nie reagował. Wówczas żona oskarżonego weszła do bloku. Następnie to samo uczyniła kobieta z dziećmi. Wtedy też oskarżony wyszedł ze swego samochodu, zamknął go, rozejrzał się dookoła, podszedł do tyłu auta, którym przyjechała pokrzywdzona i przedmiotem przypominającym kluczyk do samochodu zaczął rysować karoserię na bagażniku i na lewej stronie tego pojazdu. Po tym mężczyzna wszedł do klatki schodowej bloku. Świadek zeznała, że po całym tym zdarzeniu zjechała na dół, gdzie potwierdziła fakt zarysowania karoserii samochodu, a następnie udała się do ochrony osiedla. Tam uzyskała numer mieszkania właścicielki uszkodzonego pojazdu, do której poszła i opowiedziała jej o zaobserwowanej sytuacji.

Sąd dał wiarę zeznaniom I. J., albowiem w sprawie nie ujawniły się jakiegokolwiek okoliczności, które wskazywałyby, iż zeznania te nie polegają na prawdzie. Należy podnieść, że świadek jest osobą obcą zarówno dla oskarżonego, jak i pokrzywdzonych. Przed zdarzeniem I. J. oskarżonego znała jedynie z widzenia, pokrzywdzonych zaś nie znała w ogóle (nie wiedziała nawet gdzie mieszkają). Z żadnym z uczestników zaistniałego przed blokiem incydentu nie łączyły jej więzi towarzyskie ani też z żadnym z nich nie była skonfliktowana. We wzajemnych relacjach tych osób nie sposób zatem doszukać się powodów złożenia przez I. J. zeznań o określonej treści. Niewątpliwie świadek nie była też zainteresowana osiągnięciem określonego wyniku procesu, powyższa okoliczność w żaden sposób nie wpływała bowiem na jej sytuację. Przechodząc do analizy samych zeznań I. J. warto natomiast zwrócić uwagę, iż zeznania te cechuje konsekwencja i spójność. Świadek dokonywała opisu zdarzenia w sposób pewny oraz szczegółowy. Sąd nie miał wątpliwości, iż treść zeznań I. J. była podyktowana rzeczywiście dokonanymi przez nią spostrzeżeniami, a nie np. przypuszczeniami. W tym kontekście w szczególności warto podnieść, iż w ocenie Sądu nie jest sprzeczne ze wskazaniami wiedzy ani doświadczenia życiowego, aby świadek przebywając na balkonie mieszkania usytuowanego na 10 piętrze, po pierwsze: mogła usłyszeć dochodzące z dołu krzyki (wszakże usłyszała je również przebywająca w mieszkaniu znajdującym się na 12 piętrze żona oskarżonego), po drugie: mogła dostrzec fakt zarysowania samochodu przez oskarżonego (okoliczność ta została bowiem następnie potwierdzona poprzez bezpośrednie dokonanie oględzin samochodu). Wskazać ponadto należy, iż choć oskarżony porusza się przy pomocy kuli, którą trzyma w prawej ręce, to jednakże na niewielkich odcinkach może też – co miał okazję zaobserwować Sąd – poruszać się bez kuli. Sposób poruszania się oskarżonego nie wykluczał więc możliwości dokonania przez niego zarysowania. Wreszcie zasadnym jest zauważyć, że zeznania I. J. korespondują z zeznaniami M. W. oraz pośrednio z zeznaniami K. W. oraz T. K..

Zeznania świadka A. W. (k. 42 v., k. 126-128) Sąd uznał za częściowo wiarygodne. Odnośnie początkowej fazy zdarzenia świadek ta – jak wskazała – czerpała wiedzę z opowiadania męża. Bezpośrednim uczestnikiem zdarzenia stała się, gdy zeszła przed blok, co nastąpiło po tym jak usłyszała krzyki i rozpoznała głos męża. Sąd dał wiarę tej części relacji A. W., w której opisała, że gdy zeszła na dół to zobaczyła sprzeczkę męża z młodą kobietą, a następnie zaczęła uspokajać całą sytuację. W ocenie Sądu nie polega jednakże na prawdzie twierdzenie w/w, jakoby była obecna przy tym, gdy jej mąż zamykał samochód i aby udała się wraz z nim do domu, jak również, iż przed nimi do bloku oddaliła

się owa młoda kobieta. W tej części zeznania świadka sprzeczne są bowiem z zasługującymi na wiarę zeznaniami I. J.. Zwrócić należy uwagę, że składając zeznania na etapie postępowania przygotowawczego A. W. podniosła, że wcześniej przed zdarzeniem jej mąż był w sklepie, a ona miała wyjść do niego i zabrać część zakupów. Świadek I. J. również zeznała, że tuż przed tym, jak żona oskarżona weszła do bloku, wyjęła coś z bagażnika samochodu. Dokonując oceny wiarygodności zeznań A. W. Sąd miał również na uwadze, że jako osoba najbliższa dla oskarżonego była ona zainteresowana określonym wynikiem procesu. Dlatego też zdaniem Sądu należało odmówić wiarygodności tej części jej zeznań, które były sprzeczne z dowodami o charakterze obiektywnym, którym Sąd taki walor nadał, w szczególności z zeznaniami I. J.. Zwrócić należy natomiast uwagę, że wskazana świadek przyznała, że jej mąż jest człowiekiem nerwowym i porywczym, która to cecha (wynikająca także z zeznań świadka T. K.) niewątpliwie koresponduje z okolicznościami zdarzenia oraz charakterem uszkodzeń dokonanych w samochodzie pokrzywdzonych.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka K. W. (k. 114-115). Świadek nie był bezpośrednim uczestnikiem zdarzenia. Na jego miejscu zjawiał się w momencie, kiedy czynności zaczęli podejmować już funkcjonariusze policji. Przebieg incydentu poznał z relacji żony, która zadzwoniła do niego po raz pierwszy po zaistnieniu sprzeczki, a następnie po uzyskaniu informacji o uszkodzeniu pojazdu i po dokonaniu jego oględzin. Zeznania świadka K. W. w głównej mierze posłużyły więc Sądowi do weryfikacji zeznań złożonych przez M. W.. Świadek potwierdził również fakt dokonania uszkodzeń w pojeździe. Sąd nie miał podstaw, aby odmówić tym zeznaniom przymiotu wiarygodności. Relacja K. W. korelowała z zeznaniami świadków M. W., I. J., T. K., jak również z protokołem oględzin samochodu oraz dokumentacją fotograficzną.

W ocenie Sądu na wiarę zasługiwały również zeznania świadka T. K. (k. 15, k. 148). Były to zeznania funkcjonariusza policji, w żaden sposób niezainteresowanego tokiem sprawy, a wypełniającego jedynie swoje służbowe obowiązki. Brak jest zatem powodów, aby świadek miał fałszywie oskarżać R. N.. Jego relacja była spójna, logiczna i ułożona w chronologicznym porządku. Wprawdzie T. K. składając zeznania przed Sądem nie pamiętał już okoliczności przeprowadzonej interwencji, jednakże mając na względzie charakter wykonywanych przez niego obowiązków, w trakcie których niewątpliwie wielokrotnie spotykał się z podobnymi sytuacjami, okoliczność ta nie może wpływać ujemnie na ocenę jego zeznań złożonych na etapie postępowania przygotowawczego w krótkim czasie po zdarzeniu.

Podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie stanowiła również opinia biegłego S. C. (k. 134-137). Sąd nie dostrzegł powodów by podważać wnioski tej opinii, fachowe oraz należycie i logicznie umotywowane.

Sąd za w pełni przydatne uznał także pozostałe zgromadzone w sprawie i powołane wyżej dowody z dokumentów. Ich autentyczności i prawdziwości treści nie kwestionowała żadna ze stron postępowania, a i Sąd nie znalazł podstaw, by czynić to z urzędu.

Mając powyższe na uwadze Sąd ustalił stan faktyczny jak na wstępie.

Mając na uwadze powyższe należy stwierdzić, iż R. N. wypełnił swoim zachowaniem znamiona art. 288§1 k.k., bowiem w dniu 29 maja 2013 roku w W. przy ulicy (...) umyślnie dokonał uszkodzenia samochodu m-ki P. (...) o nr rej. (...) poprzez zarysowania powłoki lakierniczej drzwi przednich i tylnych lewej strony oraz kłapy bagażnika, czym spowodował straty na kwotę 2.214 złotych na szkodę M. i K. małżonków W..

Okoliczności popełnienia czynu zarzucanego oskarżonemu nie budzą wątpliwości. Analiza ustalonego stanu faktycznego prowadzi do wniosku, iż R. N. swoim zachowaniem wypełnił znamiona występkę z art. 288 § 1 k.k. Sąd, wobec dokonanych ustaleń, zmienił przy tym opis czynu w zakresie osób, które tym przestępstwem zostały pokrzywdzone, jak i wysokości poniesionej szkody.

Odpowiedzialności karnej za czyn z art. 288 § 1 k.k. odpowiada kto cudzą rzecz niszczy, uszkadza lub czyni niezdatną do użytku. W pojęciu uszkodzenia mieści się wszelkie działanie, które oddziałując na całość rzeczy, prowadzi do naruszenia jej substancji, istotnych właściwości decydujących o jej przeznaczeniu i możliwościach wykorzystania. Zachowanie R. N., który podszedł do samochodu marki P. (...), a następnie przypominającym kluczyk do samochodu narzędziem dokonał jego zarysowania świadczy o celowym uszkodzeniu bagażnika oraz tylnych i przednich drzwi

z lewej strony pojazdu i jasno uzewnętrznia wolę wyrządzenia szkody. Wysokość wyrządzonej w ten sposób szkody została oszacowana przez biegłego na kwotę 2 214,00. Kwota ta nie budzi zastrzeżeń i stanowi adekwatną sumę, którą należy uiścić, aby przywrócić auto do stanu poprzedniego.

Wina oskarżonego nie budzi wątpliwości. R. N. działał z zamiarem bezpośrednim uszkodzenia pojazdu. Każda osoba o przeciętym doświadczeniu życiowym ma niewątpliwie świadomość, że przeciąganie ostrym narzędziem po powłoce lakierniczej pojazdu spowoduje skutki wskazane w opisie czynu. Jednocześnie Sąd nie dopatrywał się takich okoliczności, które możliwość przypisania R. N. winy by wyłączały. Oskarżony w chwili popełnienia czynu był osobą dojrzałą, poczytalną. Nie wystąpiły również żadne okoliczności, które spowodowałyby, iż w tej konkretnej sytuacji nie można byłoby wymagać od niego zachowania się zgodnego z prawem.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na względzie zasady wymiaru kary określone w art.53§1 i 2 k.k. Przede wszystkim mieć trzeba na uwadze, iż R. N. jest osobą dotychczas nie karaną (karta karna k.144), ma obecnie 76 lat. Dlatego też zdaniem Sądu za przypisany oskarżonemu czyn należało wymierzyć karę w dolnych granicach ustawowego zagrożenia przewidzianego za to przestępstwo, tj. 4 miesiące pozbawienia wolności i zastosować najkrótszy okres warunkowego zawieszenia 2 lat. Dotychczasowa niekaralność oskarżonego w połączeniu z jego dojrzałym wiekiem pozwala sądzić, że pomimo zawieszenia kary pozbawienia wolności będzie przestrzegał w przyszłości porządku prawnego.

Zdaniem Sądu w przypadku oskarżonego istnieją podstawy do warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności. W związku z tym na podstawie art.69§1 i 2 k.k. w zw. z art.70§1 pkt 1 k.k. Sąd zawiesił warunkowo wykonanie kary pozbawienia wolności na minimalny okres 2 lat próby.

Ponadto, Sąd, na podstawie art. 46 § 1 k.k., zobowiązał oskarżonego do zapłaty na rzecz M. i K. W. – solidarnie - kwoty 2.214 zł stanowiącej równowartość kosztów naprawy samochodu. Powyższe zobowiązanie z jednej strony zadośćuczyni pokrzywdzonym popełnienie przestępstwa na ich szkodę, a z drugiej stanowi wyraz reakcji państwa na każde naruszenie norm porządku prawnego.

O zasądzeniu od Skarbu Państwa na rzecz adwokata P. S. kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu R. N. z urzędu, Sąd orzekł na podstawie art. 29 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze oraz na podstawie § 14 ust. 2 pkt 1 i 3 w zw. z § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163 poz. 1348 ze zm.).

O kosztach postępowania Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 626 § 1 k.k. i art. 627 k.p.k. oraz art. 2 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, zasądzając od oskarżonego kwotę 120 zł tytułem opłaty oraz pozostałe koszty procesu, z wyłączeniem kosztów obrony oskarżonego z urzędu. Sąd w wyroku nie określił kwoty należnych od oskarżonego kosztów procesu, bowiem na datę wydania rozstrzygnięcia nie było jeszcze prawomocne postanowienie z dnia 17.02.2015 r. w przedmiocie przyznania wynagrodzenia biegłemu.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w wyroku.

/SSR Aneta Kulesza /

Zarządzenie: odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć obrońcy oskarżonego adw. P. S..